

NR INDEKSU 374776
PL. ISSN 0137-8287

rodzina

NR 7
(1618)
1998

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● LIPIEC ● CENA 1 ZŁ



SŁOWO PASTERSKIE

Biskupów Kościoła Polskokatolickiego Troska o powołania kapłańskie

**Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia,
Droga Młodzieży, Kochane Dzieci!**

Biskupi Kościoła Polskokatolickiego kierują do Was swoje Pasterskie Słowo w trosce o powołania kapłańskie.

Zwracamy się do Was słowami Jezusa Chrystusa — naszego Pana i Zbawiciela, Najwyższego Kapłana: „Żniwo wprawdzie jest wielkie, ale robotników mało. Proście Pana Żniwa, ażeby wysłał robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 37).

Powołanie do kapłaństwa — służby Bogu i ludowi Bożemu, to wielki dar i wielka tajemnica Bożego wybrania i Bożego miłosierdzia. Powołanie, to dar Boży: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i sprawiłem, że pójdziecie i będziecie przynosili owoc, i owoc wasz będzie trwał” (J 15, 16).

Tymi słowami zwracał się Chrystus do pierwszych kapłanów Nowego Przymierza — Apostołów, powołując ich do misji głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu. Słowo Pana: „Pójdź za Mną”, kierowane do rybaków galilejskich, sprawiało, że pozostawiali swe dzieci, łódzie i rodziny i szli za Jezusem na Bożą służbę, na trzyletnią formację, by umacniać swoją wiarę i wiedzę o Bożych sprawach w trzyletniej wędrówce z Chrystusem, gdy przemierzali ścieżki Palestyny i Galilei. „Pójdźcie za Mną, a Ja was uczynię rybakami ludzi... A oni porzuciwszy sieci, poszli za Nim” (Mt 4, 19).

Przez dwutysieczną historię chrześcijaństwa ten głos: „Pójdź za Mną...” jak ziarno rzuca swą Bożą ręką Chrystus do serc młodzieńców — ale jako ciche wezwanie, a nie przymus. I to wezwanie przez wieki podejmują „szaleńcy Boży”, by iść za głosem Pana — jak Apostołowie i by ofiarować swoje życie na służbę ołtarza i sakramentalną posługę ludowi Bożemu w Świętym, Powszechnym i Apostolskim Kościele.

Kapłaństwo, to wielka tajemnica nadprzyrodzonego życia i Bożej łaski. „A nikt nie bierze

sobie tego zaszczytu, jeśli nie jest powołany przez Boga” — mówi Św. Paweł w Liście do Żydów — 5, 4. Kapłan, aczkolwiek z ludzi wzięty i dla ludu ustanowiony, jest szafarzem Bożych tajemnic, jest z woli Chrystusa pastierzem dusz i ma być dobrym pastierzem.

„Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz życie swoje daje za owce swoje” (J 10, 11). Tak więc rola kapłana w naszym życiu i w życiu Kościoła jest wielka i odpowiedzialna. Biskup przy udzielaniu święceń, namaszczając ręce neoprezbitera i nakładając na jego głowę ręce wraz z obecnymi na uroczystości prezbiterami, w imieniu Jezusa i Kościoła przekazuje mu ogromną władzę — kierownika dusz i ludzkich sumień, władzę, którą przekazał po swoim Zmartwychwstaniu Apostołom. „Dana mi jest wszelka władza na Niebie i na Ziemi — idąc tedy na cały świat nauczajcie wszystkie narody. Uczcie je zachowywać wszystko, co Wam nakazałem. A oto Ja jestem z wami aż do końca świata” (Mt 28, 19).

„Jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam. Weźmijcie Ducha Świętego, komu grzechy odpuscicie, temu są odpuszczone, komu zatrzymacie, temu są zatrzymane” (J 20, 21).

Drodzy Wyznawcy Zmartwychwstałego Pana!

Ukazaliśmy Wam w skrócie, czym jest kapłaństwo Chrystusowe w życiu Kościoła i jaką misję wypełnia kapłan. Jest on nieodłącznym przewodnikiem i towarzyszem naszego życia.

Przypomnijmy dziś także — kapłan jest jednym z nas. Jest człowiekiem tak jak my. Stąd wynika też jego słabość i niedoskonałość, a nawet grzeszność. Rodzi się i dorasta w rodzinie i społecznym środowisku, które nieraz nie są święte, którym można by zarzucić niejedną wadę. Dlatego też podlega słabościom i wadom. Jak mówi Św. Paweł w Liście do Żydów (5, 1-4): „Każdy kapłan przecież brany jest spośród ludzi i dla ludzi ustanowiony w sprawach Bożych, żeby składał dary i ofiary za grzechy... a ponieważ sam też doznaje słabości, wszak musi tak za lud, jak i za siebie składać ofiary za grzechy”.

NASZA OKŁADKA

Najświętsza Maria Panna z Dzieciątkiem — rzeźba w drewnie, Fryburg (Szwajcaria)

Kapłani z woli Boga i Kościoła powinni być drogowskazami wskazującymi drogę do Dobra i do Boga. Powinni być drogowskazami na tej drodze. Ale jeśli sami nie idą we wskazanym kierunku, to swym złym przykładem utrudniają wiernym życie według Ewangelii.

Właściwie kapłan towarzyszy nam przez całe życie. Wielką radością dla Kościoła, a szczególnie dla naszych wiernych, jest uroczystość Chrztu Świętego. Ksiądz przez ten pierwszy Sakrament wprowadza dziecko do społeczności Kościoła i parafii, czyniąc je dzieckiem samego Boga. W postudze biskupów, Sakrament Bierzmowania umacnia nas w wierze, daje siłę do publicznego przyznawania się do Chrystusa. W Sakramencie Kapłaństwa biskupi przysparzają Kościołowi nowych pasterzy. Sakramenty: Pokuty i Eucharystii dają człowiekowi siłę do walki z grzechem i wszelkim złem w jego życiu i życiu innych. Dają mu moc, by nie ulegał zniechęceniu i rezygnacji, by się nie poddawał bezduszości i pesymizmowi. To w tych Sakramentach Duch Święty oczyszcza z grzechów nasze sumienia i pozwala nam żyć w godności dzieci Bożych.

Nie kto inny, ale właśnie kapłan udziela chorym czy umierającym Sakramentu Namaszczenia Chorych. „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nimi i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5, 13-15).

Kapłan pobłogosławi sakramentalny związek małżeński, a nowożeńcy otrzymują szczególne łaski do trwania w miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej. Mówimy nieraz do naszych dzieci: „popatrz, to nasz ksiądz”. W tym stwierdzeniu ukryta jest głęboka prawda. Ksiądz towarzyszy nam w drodze życia. Nie tylko naucza religii i jest szafarzem Sakramentów Świętych. Uczy miłować Boga i bliźniego. Do niego udajemy się po radę, pomoc i pociechę w rozmowie prywatnej.

Najmilsi w Chrystusie Siostry i Bracia!

Przypominamy jeszcze raz słowa Jezusa: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana Żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Łk 10, 2). Tymi słowami Pan Jezus wzywa nas do modlitwy

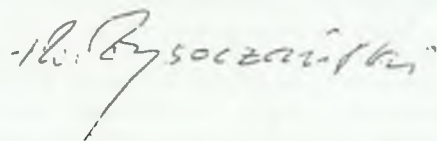
o powołania kapłańskie. Powołanie do kapłaństwa jest szczególnym darem Boga — a nie zawodem. Jest wybraniem do pełnienia specjalnej misji głoszenia nauki Chrystusa i sprawowania Sakramentów Świętych. O kapłanów winniśmy się modlić. By byli prawdziwie Chrystusowymi kapłanami. Takich kapłanów będziemy mieć, jak ich wychowamy, uformujemy, jakich wyprosimy u Boga modlitwą. Kościół nasz ma Wyższe Seminarium Duchowne w Warszawie i Chrześcijańską Akademię Teologiczną. Tu alumni zdobywają formację duchowną i wiedzę filozoficzno-teologiczną wymaganą do kapłaństwa.

Wielebni Księża Duszpasterze!

Ukazujcie w katechezie piękno kapłańskiego powołania. Zachęcajcie młodzieńców, by zdecydowali się na trud zostania księżmi. Podczas sprawowania Mszy Św. proście o dobre powołania, by Kościołowi nie zabrakło duchownych przewodników.

Wszystkim duchownym dziękujemy za Ich ofiarną pracę w dziele zdobywania powołań do kapłaństwa. Wiernych prosimy o nieustanne modlitwy w intencji powołań. Młodzieńców-maturzystów zachęcamy do odważnego podjęcia decyzji, by iść za głosem powołania, by ofiarą swego życia służyć Bogu, Świętemu Kościołowi i Ludowi Bożemu. Informujemy również wszystkich rodziców i młodzież — tak męską, jak i żeńską, że w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej jest możliwość odbywania studiów wyższych na Wydziale Teologicznym i Pedagogiki Specjalnej. Po informacji o wspomnianym kierunku studiów zainteresowani maturzyści lub ci, co już uzyskali świadectwa dojrzałości, niech się zgłaszają do swoich duszpasterzy.

Wszystkim życzymy Bożej łaski i błogosławieństwa.



† **Biskup Wiktor Wysoczański**
Zwierzchnik Kościoła
i
Kolegium Biskupów
Kościła Polskokatolickiego

Rekolekcje oraz Jubileusz w parafii polskokatolickiej pw. *Dobrego Pasterza* w Warszawie-Wiśniewie

W dniu 22 marca 1998 r. w kościele polskokatolickim pw. *Dobrego Pasterza* w Warszawie odbyły się rekolekcje wielkopostne oraz uczczono diamentową rocznicę urodzin Seniora parafii — ks. Jerzego Rybki.



Rozpoczęcie uroczystości jubileuszowej. Od lewej: ks. prob. Tomasz Rybka, ks. sen. Jerzy Rybka — Jubilat, służba liturgiczna, wierni

Naukę rekolekcyjną poprowadził w tym roku proboszcz parafii, ks. Tomasz. Temat nauki brzmiał: „Chrześcijańskie przebaczenie”. Kaznodzieja podkreślił, iż to co najbardziej przyciąga ludzi do chrześcijaństwa, to umiejętność ciągłego przebaczenia innym przez wyznawców Chrystusa, nawet w sytuacjach najcięższych. Ks. Tomasz przypomniał, iż nam chrześcijanom nie godzi się nawet uczestniczyć w Eucharystii, jeśli jesteśmy z kimś poróżnieni. Zacytował tu słowa z Ewangelii św. Mateusza: „Jeśli byś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniałbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam dar swój..., odejź i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złóż dar swój” (Mt 5, 23-24).

Mszę św. celebrował Jubilat, ks. senior Jerzy Rybka. W słowie do wiernych Jubilat wspominał najważniejsze chwile swoich 60 lat życia, z których większość poświęcił pracy w Kościele. Ciepło wyrażał się o swoich parafianach z Andrychowa, Studzianek Pancernych, Tolkmicka i oczywiście z Warszawy, gdzie wspólnie z parafianami wybudował nową świątynię pw. *Dobrego Pasterza*. Obiekt sakralny, który już wkrótce — przynajmniej w części — będzie służył jako dom pogodnej starości dla duchownych i wyznawców naszego Kościoła.

Po Mszy św. Rada Parafialna złożyła Jubilatowi życzenia i wręczyła kwiaty oraz prezenty. Składając życzenia (wierszem), parafianie zapewnili swego byłego proboszcza o nieustannym przywiązaniu do jego osoby, szacunku i wielkiej sympatii. Była to bardzo wzruszająca chwila.

Po złożeniu własnych życzeń Jubilatowi, ks. Tomasz Rybka odczytał depesze jakie nadeszły pod adresem ks. Jerzego. Wszystkie były bardzo serdeczne i miłe. Życzenia nadesłali bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego oraz Ordynariusz Diecezji Warszawskiej, bp Hans Gerny — zwierzchnik Kościoła Chrześcijańskokatolickiego Szwajcarii, ks. infułat dr Tomasz Wójtowicz — Wikariusz Generalny Kościoła Polskokatolickiego, ks. bp Tadeusz Majewski — emerytowany Biskup Kościoła Polskokatolickiego, ks. prof. Michał Czajkowski — kierownik Katedry Ekumenicznej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, ks. infułat Henryk Buszka — Oficjał Sądu Biskupiego Kościoła Polskokatolickiego, siostra dr Kanizja Adamczak — profesor ATK, ks. dr Dick Schoon ze Starokatolickiego Kościoła Holandii oraz wielu księży, przyjaciół i znajomych, nie tylko z naszego Kościoła.

Uroczystość Jubileuszu ks. seniora Jerzego Rybki, miała charakter skromny, przede wszystkim modlitewny i dziękczynny. Dlatego relacje z niej zakończymy słowami życzeń ks. infułata Tomasza Wójtowicza, wyjętymi z Pisma Świętego:

**„Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich,
wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach,
pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary,
na trud miłości i na wytrwałą nadzieję w Jezusie Chrystusie”**

(1 Tes 1, 2-3)

T.R.

Wierni zebrani w kościele podczas rekolekcji





Pan Jezus już się zbliża

Każdego roku, dzień pierwszej Komunii świętej, jest dla społeczności Parafii Polskokatolickiej w Kottowie dniem szczególnym.

Wielomiesięczne intensywne przygotowania do spotkania dzieci klas III z Jezusem Eucharystycznym kończy uroczysta Msza święta pierwszokomunijna, w trakcie której odświętnie ubrani trzecioklasiści, przejęci chwilą, otoczeni miłością wszystkich zebranych przyjmują do swego serca Pana Jezusa. Tak było i w tym roku.

Grupa 22 uczniów i uczennic przystąpiła w dniu 17 maja 1998 roku do I Komunii świętej. Mszę świętą odprawiał proboszcz Parafii Ks. Biskup Zygmunt Koralewski, który przygotowywał przez trzy lata dzieci do tej uroczystości. Dzieci weszły do wypełnionej świątyni procesjonalnie.

Zgromadzone wokół ołtarza z niecierpliwością oczekiwały tego najważniejszego dla nich w tym dniu momentu, kiedy z zapalonymi świecami podejną do stołu Pańskiego.

Kiedy ksiądz Biskup udzielał Komunii św., tak na twarzy celebransa, jak i wielu rodziców malowało się ogromne wzruszenie. Dzieci były bardzo skupione i przejęte. W czasie uroczystości śpiewał chór kottowski prowadzony od lat przez pana organistę.

Po zakończeniu uroczystości dzieci otrzymały pamiątkowe obrazki, a na końcu wdzięcznie pozowały do pamiątkowej fotografii z księdzem Biskupem, współpracującym z Nim duchowieństwem i p. organistą (patrz fot.).

Katolickość Kościoła

Jako jeden i święty, Kościół jest również katolicki. Pierwsza i druga istotna cecha Kościoła (jedność i świętość) poświadczane są przez Nowy Testament, natomiast „katolickość” jest pojęciem wywodzącym się z tradycji wczesnego Kościoła, tkwi w myśli patrystycznej. „Nie oznacza ono jednak — pisał bp Urs Kury — czegoś w zasadzie nowego lub sprzecznego z tym, o czym mówi Pismo Święte, ale rozwija jedynie to, co wiąże się ściśle z jednością i świętością Kościoła”. Podejmując uzasadnienie katolickości Kościoła należy także odwołać się do tekstu nakazu misyjnego (Mt 28, 19-20; Mk 16, 15-16). Teologiczna Komisja Starokatolicko-Prawosławna, we wspólnie przyjętym tekście powiada: „Kościół jest ‚katolicki’, ponieważ Chrystus, który jest jego Głową, jest Panem wszechrzeczy. Kościół powołano do głoszenia Ewangelii na całym świecie, wśród wszystkich ludów i po wszystkie czasy (Mt 28, 20; Mk 16, 15; Dz 1, 8). To jest zewnętrzne, kwantytatywne znaczenie katolickości. Natomiast według wewnętrznego, kwalitatywnego znaczenia, Kościół nazywa się ‚katolicki’, gdyż — chociaż jest on rozpowszechniony na całym świecie — zawsze i wszędzie jest ten sam. Jest on katolicki, ponieważ posiada ‚zdrową naukę’ (Tt 2, 1; por. 1 Tm 6, 20), trwa w Tradycji apostołskiej i to prawowicie przekazuje, i tego strzeże, ‚co zawsze, co wszędzie, co przez wszystkich było wyznawane’ (Wincenty z Lerynu, Comm 2 — PL 50, 640). Kościół jest przeto ‚katolicki’ w tym sensie, że jest on Kościołem prawowierным, autentycznym i prawdziwym”.

Etymologiczne znaczenie słowa („katolicki” — „według całości”, w przeciwieństwie do tego, co jednostkowe) nie pozwala nam jeszcze zrozumieć jego pełnego znaczenia. Katolickość Kościoła nie wyraża w pełni powszechność Kościoła, ale raczej wszechspólnota Kościoła; katolickość oznacza całość jakościową (pionową), a nie tylko ilościową (poziomą). Postannictwo Zbawiciela tak oddziaływało na dusze Jego uczniów i wszystkich chrześcijan okresu apostołskiego, że doprowadziło do ich całkowitej przemiany; panowanie Boga przenikało wszystkie i wszystko. Z tego wypływały wszystkie siły i wewnętrzne poczucie braterskiej wspólnoty ze wszystkimi, którą przedstawiano jako Ciało Chrystusa.

Katolickość jest istotnym przymiotem Kościoła. Kościół jest powszechny, gdyż Jezus Chrystus umożliwił zbawienie wszystkim ludziom. „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani, a Ja wam dam ukojenie” (Mt 11, 28). Chrystus pragnął zbawienia dla wszystkich ludzi, dlatego nakazał głosić Ewangelię wszystkim narodom. „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Według Ewangelisty Jana, Słowo Boże jest „prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka” (J 1, 9). A jedynym warunkiem zbawienia jest wiara i uczestnictwo w sakramentach Kościoła: „Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, a kto nie wierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 16). Zjednoczeni w Jezusie Chrystusie, „dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi — w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa” (Gal 3, 26-27). Tę naukę Jezusa Chrystusa przyjęli Apostołowie, a później Kościół.

Kościół Jezusa Chrystusa w pierwszych wiekach był wszędzie, we wszystkim i we wszystkich. Wyrażenie „Kościół katolicki” rozumiane w tym sensie występuje w Didache, u św. Ignacego z Antiochii, w Męczeństwie św. Polikarpa ze Smyrny, u Klemensa z Aleksandrii. Istotną cechą katolickości Kościoła jest jego powszechność, uniwersalność. Prawie wszyscy Ojcowie Kościoła, jak również większość symboli wiary, mówią o katolickości Kościoła



Kościół Starokatolicki w Münster (Niemcy)

w sensie jego ekumeniczności (rozprzestrzeniania się Kościoła na całej kuli ziemskiej, w ówczesnym świecie Cesarstwa rzymskiego). Wyrażenie „Kościół katolicki” oznaczało pierwotnie „powszechne zgromadzenie”, czyli doskonałą wspólnotę obejmującą w czasie i przestrzeni wszystkich związanych z Jezusem Chrystusem jako Zbawicielem, a przez Niego związanych z Bogiem. Ta katolickość została Kościołowi dana przez Boga. Dlatego każdy Kościół chrześcijański staje przed koniecznością urzeczywistnienia tej katolickości. Wymaga to od człowieka współpracy z Bogiem, aby powszechność Kościoła stała się widzialna.

Pierwszy nazwał Kościół katolickim Ignacy z Antiochii (zm. ok. 110 r.). Jednak u niego słowo to nie oznaczało: powszechny, uniwersalny, czy obejmujący całość. Wynika to z jego Listu do Kościoła w Smyrnie, w którym pisze, że Kościół jest katolicki, ponieważ jest w nim obecny Chrystus. „Tam gdzie jest Jezus Chrystus, tam jest Kościół katolicki”. Z tego wynika — jak pisze bp Urs Kury — iż „tam, gdzie jest Chrystus, tam powinien być Kościół, który do niego należy, mianowicie jeden i jedyny. (...). A to oznacza: jest to Kościół, obok którego nie ma żadnego innego, któremu nic nie brakuje, i z którym nie łączy się nic obcego, niegodnego Chrystusa. Chodzi więc tu o Kościół, który w jego jedności, jest jednocześnie jego całością i pełnią. W swej pełni zaś Kościół jest wszędzie tam, gdzie jest Chrystus, gdzie — można to dodać dla uściślenia sensu — jest cały Chrystus, podobnie jak słowo ‚biskup’ wskazuje na to, że ma się na myśli gminę lokalną, a nie Kościół uniwersalny, gminę, która też pojmowana jest jako jedna i cała”. Dla Ignacego gwarantem katolickości Kościoła jest Chrystus. On to sprawia, że Kościół jest *kath holon* — skierowany do wszystkich, obejmujący pełnię, doskonałość i całkowitość. W tekście Komisji Starokatolicko-Prawosławnej natomiast czytamy: „Według Cyryla z Jerozolimy ‚(Kościół) nazywa się katolickim, ponieważ jest on (rozpowszechniony) na całej ziemi, z jednego jej krańca do drugiego; ponieważ naucza on w sposób doskonały i pełny wszystkich prawd wiary, które ludzie mają poznać, uczy tak o rzeczach widzialnych, jak i niewidzialnych, o niebiańskich i o ziemskich; ponieważ prowadzi on cały naród ludzki do Boga — władców i poddanych, wykształconych i niewykształconych; i ponieważ on w całości ogarnia i leczy, z jednej strony wszystkie grzechy popełnione cieleśnie i w zakresie duchowym, a z drugiej strony zawiera w sobie wszelkie cnoty, jakie można wymienić, i to tak w czynie, jak i w słowie i w różnorodnych darach duchowych’ (Cyryl Jerozolimski, *Cat* 18, 23 — PG 33, 1044)”.

W piśmie pt. „Męczeństwa Polikarpa” czytamy: „Do wszystkich gmin świętego i katolickiego Kościoła na wszystkich miejscach”. Tu także jest mowa o Kościele Boga, który istnieje „na wszystkich miejscach”, tzn. na całej ziemi, wszędzie jest jeden i cały i — jako taki — jest święty. Bp Urs Kury powiada, że „Katolickość Kościoła jest przede wszystkim wewnętrzna, jakościowa, a dopiero potem zewnętrzna, ilościowa. Oznacza to, że Kościół jest katolicki nie dlatego, iż rozprzestrzeniony jest na całej

ziemi, ale dlatego, że wszędzie, gdziekolwiek on istnieje, jest jednym i całym Kościołem w jego pełni. W Chrystusie została ukazana światu pełnia Boga, świat może być w tę pełnię włączony za pośrednictwem Kościoła, „który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napęlnia wszystko wszelkimi sposobami” (Ef 1, 23).

Biskup z Hippony, Augustyn (354–430 r.) podkreśla powszechność Kościoła pod względem geograficznym i poprzez posiadanie całej prawdy. Dlatego też nazywa on Kościół — *catholica*. To rozpowszechnianie się Kościoła nie szkodzi jego jedności, ponieważ Kościół jest „Kościółem jedności świata”. Każdy Kościół partykularny ma swoją specyfikę. „Jest wiele Kościołów, a mimo to jest jeden Kościół”. Jego zdaniem Kościół jest powszechny pod względem geograficznym, etnograficznym (powszechność ekstensywna), a także poprzez posiadanie całej prawdy religijnej (powszechność intensywna). „W porównaniu z Kościołem niebieskim, Kościół ziemski jest małą częścią, chociaż nosi nazwę *Catholica*. Doczesny, pielgrzymujący Kościół łączy się z owym niebieskim, w którym jako obywateli mamy aniołów i jeden kościół staje się Państwem wielkiego Króla (Kazanie 341, 11)”. Kościół katolicki — według Augustyna — pozostaje w opozycji do każdego poglądu próbującego sprowadzić Kościół do grupy sprawiedliwych i wybranych. Katolickość Kościoła „polega częściowo na roszczeniu do nauczania całej prawdy, a nie wybranych fragmentów, a jeszcze, zdaje się, bardziej na rozprzestrzenianiu się na cały świat”. Myśl tę uzupełnia Cyryl Jerozolimski, który w *Katechezach* naucza, że zadaniem Kościoła jest „gromadzić wszędzie razem wiernych każdego stanu, rasy i temperamentu, nazywany zaś jest ‚Katolicki’ (tj. powszechny), ponieważ to czyni. Tytuł ten zwraca również uwagę na jego zdolność nauczania wszelkiej doktryny potrzebnej człowiekowi i uzdrowienia z wszelkiego rodzaju grzechów”.

Zdaniem bpa Edwarda Herzoga (1841–1924 r.), Kościół jest katolicki w wyznawaniu wiary, służbie Bożej i urzędzie. Jest to zgodne z formułą zjednoczeniową, przyjętą na Kongresie Starokatolików w 1872 roku, przez przedstawicieli Kościoła starokatolickiego, prawosławnego i anglikańskiego. Natomiast ks. prof. Ignaz von Döllinger (1799–1890 r.), powołując się na Ef 1, 23 i 4, 13, pisał: „Kościół katolicki jest Kościołem wychodzącym ciągle naprzeciw temu światu, w którym wszystko we wszystkim napęlniający Chrystus, udzielający się mu z całym bogactwem swej istoty i swoich darów, napęlnia go niczym naczynie z wyłączeniem wszelkiej innej treści. W podobny sposób pisał pierwszy starokatolicki biskup Niemiec, J.H. Reinkens (1821–1896), który powołując się na J.A. Mølera twierdził, że każda gmina kościelna — przez jej udział w jednym życiu boskim — jest zawsze jednym i całym Kościołem, „podobnie jak iskra ognia lub kropla wody, posiadają tę istotę, co ognisko i wielka ilość wody”.

Kościółowi przysługuje katolickość w obu jego postaciach, a więc jako wspólnotie świętych i jako świętej instytucji. Bp Urs Kury pisał: „Jako społeczność uświęconych osób Kościół jest katolicki przez bezpośrednią jedność, całość i pełnię życia, które są dane jego członkom zasadniczo ‚we wszystkich miejscach’ w ten sam (analogiczny) sposób. Jako wspólnota w świętych rzeczach Kościół jest katolicki dzięki swemu wiernemu zachowywaniu tych samych wywodzących się od Chrystusa i Apostołów porządków w wyznawaniu wiary, ustroju i kulcie. Te obie postacie katolicyzmu, wewnętrzna (niewidoczna) i zewnętrzna (widoczna), muszą być traktowane jako coś jednego. Dopiero obie postacie razem tworzą ‚organiczną katolickość”, co wyjątkowo jasno widoczne jest w pojęciu Kościoła u Augustyna, który katolickość Kościoła określa formułą „*ecclesia universaliter perfecta*” (Kościół uniwersalnie doskonały).

Katolickość Kościoła przywrócimy powracając do Kościoła pierwszych wieków. Musimy ponownie spojrzeć na Kościół jerozolimski i poprzez jego pryzmat krytycznie przeanalizować późniejsze wpływy w Kościele. Katolickość Kościoła była najpełniej przeżywana i urzeczywistniana w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, gdy miłość i łaska sprawiły, że ujawniała się świętość wspólnoty w Panu. Kościoły starokatolickie mają poczucie odpowiedzialności za przekazywanie katolickości stałego, niepodzielonego Kościoła Chrystusowego. Starokatolicy zachowują nieprzerwaną ciągłość apostołskiej tradycji i umacniają katolickość Kościoła. Starokatolicyzm — jak sama nazwa wskazuje — jest katolicyzmem starego, niepodzielone-

go chrześcijaństwa. Starokatolicy prowadzą dialog ekumeniczny z Kościołem prawosławnym i anglikańskim. Jeśli pojawiają się tu różnice zdań, to w rozmowach starokatolicko-prawosławnych są to kontrowersje dotyczące szczegółów. Natomiast w rozmowach z Kościołem anglikańskim problem jest bardziej złożony. Problem katolickości Kościoła pojawił się podczas anglikańsko-starokatolickiej Konferencji Unijnej w dniu 2 lipca 1931 roku w Bonn, gdzie przedstawiciele obu wspólnot kościelnych, po dłuższej pertraktacji, zgodzili się na znaną formułę interkomunii, która brzmi: „1. Każda wspólnota kościelna uznaje katolickość i samodzielność drugiej oraz zachowuje własną. 2. Każda wspólnota kościelna wyraża zgodę na dopuszczenie członków drugiej do udziału w Sakramentach. 3. Interkomunia nie wymaga od żadnej wspólnoty kościelnej przyjęcia wszystkich poglądów doktrynalnych, pobożności sakramentalnej lub praktyki liturgicznej właściwych dla drugiej, lecz zakłada, że każda wierzy, iż druga uznaje to wszystko, co należy do istoty wiary chrześcijańskiej”. Kościoły anglikańskie przyjęły porozumienie bez żadnych zmian, natomiast starokatolicy — na mocy uchwały Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich — początkowo nie chcieli umieścić pierwszego zdania w tekście porozumienia. Zdanie to dotyczy uznania katolickości obu stron. Na jego miejsce weszło sformułowanie, według którego podstawę interkomunii stanowi uznanie przez Kościoły starokatolickie ważności święceń anglikańskich. „Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich zjednoczonych w Unii Utrechckiej podczas obrad w dniu 7 września 1931 roku w Wiedniu, wyraziła zgodę — na podstawie uznania ważności święceń anglikańskich — na interkomunię Kościołów starokatolickich z Anglikańską Wspólnotą Kościelną”. Dzisiaj ma to jedynie wartość historyczną, ponieważ starokatolicy w końcu przyjęli także to pierwsze zdanie.

W 1964 roku biskupi starokatolicy przyjęli *Memorandum* na temat anglikańsko-metodystycznych rokowań biblijnych, w którym m.in. czytamy: „Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich uważa dalej za jego (tzn. Porozumienia z 1931 roku) istotny punkt wzajemne uznanie katolickości, z czego wynika całkowita *communio in sacramentis*”. Wprawdzie ten artykuł *Porozumienia* mówi o katolickości: każda ze stron traktuje drugą i samą siebie jako Kościół katolicki, jednak dokładnej definicji tej katolickości nie znajdujemy w żadnym dokumencie; nie podaje jej także *Protokół Konferencji Unijnej* w Bonn. A więc starokatolicy i anglikanie wciąż jeszcze stoją przed zadaniem dokładnego określenia katolickości Kościoła, odwołując się do interpretacji ówczesnego *Porozumienia*, a także do dzisiejszego rozumienia katolickości przez obie strony.

Należy tu zwłaszcza podkreślić, że w dialogu starokatolicko-anglikańskim zawsze istniało przekonanie, iż katolickość nie może być zawłaszczona przez żadne wyznanie. W 1872 roku ks. prof. Ignaz von Döllinger tak mówił w swoich rozprawach o pojednaniu: „Jeśli przyjrzymy się bliżej, to możemy zakładać skłonność i gotowość do zjednoczenia u tych wszystkich, którzy uznają, że Ciało Kościelne, do którego należą, nie jest po prostu Kościołem, jednym i jedynym, całkowicie w sobie zamkniętym Kościołem, lecz tylko Kościołem częściowym, który w żaden sposób nie może chwalić sam siebie, że jest owym świętym, katolickim i apostołskim Kościołem, wyznawanym w starym wyznaniu wiary”. Podobne zdanie znajdujemy w liście otwartym Williama Chauncy Langdona, przedstawiciela północnoamerykańskiego Kościoła episkopalnego. Starokatolicy i anglikanie uznają więc, że ich wspólnoty kościelne posiadają katolickość, ale nie wyczerpują całej katolickości. Pełnię katolickości będzie posiadał Kościół, który zjednoczy całe chrześcijaństwo.

Nie ulega wątpliwości, że wzorów katolickiej jedności należy szukać w wierze i instytucjach Kościoła starożytnego. W Nowym Testamencie nie ma słowa „katolicki”. Kościół starożytny użył go — podobnie jak np. pojęcia „*homoousios*” i wiele innych — w swoim wyznaniu wiary. Oczywiście, w Nowym Testamencie odnajdujemy rzeczywistość, którą określa to pojęcie; katolickość występuje w nakazie udzielania chrztu, w zapewnieniach o nauczaniu aż po krańce ziemi i w wielu przypowieściach, a także w Pawłowym rozumieniu Kościoła.

Z życia Kościoła: Lublin 10 maja 1998 A.D.

Uroczystości w parafii polskokatolickiej pw. MB Wniebowziętej „Serce dla serc” w Lublinie

- 47 Rocznicę Męczeńskiej Śmierci Biskupa Józefa Padewskiego
- Podniesienie do godności infułata księdza dziekana Bogusława

Wołyńskiego



Ks. infułat
Bogusław Wołyński

Uroczystości w piękną, słoneczną pogodę rozpoczęły się spowiedzią ogólną. W maju zbierane były kredki, które będą przekazane później dzieciom z Domu Dziecka i Pogotowia Opiekuńczego.

Podczas śpiewu Hymnu Wiary „Do Ciebie przyslim” — napisa-

Wierni zebrani w Kościele



Po przyjęciu infuły. Ks. Biskup Prof. Wiktor Wysoczański składa gratulacje. Obok z lewej ks. kanclerz inf. Ryszard Dąbrowski, ks. kanclerz Andrzej Łoś (K. Prawosławny, Lublin)

nego przez śp. Biskupa Franciszka Hodura — rozpoczęła się Msza św., poprzedzona pokropieniem wiernych. Ks. dziekan powitał serdecznie wszystkich gości: Zwierzchnika Kościoła Biskupa Prof. dr. hab. Wiktora Wysoczańskiego (Warszawa), ks. inf. dr. Tomasza Wójtowicza,

Wikariusza Generalnego (Warszawa), ks. kanclerza inf. Ryszarda Dąbrowskiego (Warszawa), ks. prob. Jana Belniaka (Jelenia Góra-Cieplice), który przyjechał z Prezesem Rady Parafialnej, ks. dziekanem Henrykiem Marciniakiem (Tarnogóra), ks. prof. Stanisława Kożę

Rotarianie z Kazimierza Dolnego składają na ołtarzu dary



Sylvia Irga (K. Ewangelicko-Augsburski) wraz z siostrą podczas uroczystości

(KUL), ks. prof. Edwarda Walewandra (KUL). Z bratnich Kościołów ks. prob. Sławomira Rosiaka i ks. prob. Józefa Zaborka (mariawici), ks. kanclerza Andrzeja Łośia (K. Prawosławny),

cd. na str. 10



Prezbiterium Kościoła



Rodzina Męczennika Biskupa Józefa Padewskiego z Krakowa i Stalowej Woli k. Bychawy po złożeniu kwiatów

Zespół Tańca Ludowego UMCS w Lublinie.
Z prawej: dyrektor Zespołu Stanisław Leszczyński



Uroczystości w parafii polskokatolickiej pw. MB Wniebowziętej „Serce dla serc” w Lublinie

cd. ze str. 9

Sylwję Irgę (K. Ewangelicko-Augsburski, Lublin), Józefa Różańskiego — Dyrektora Wydziału do Spraw Obywatelskich, pośta Grzegorza Kurczuka, Waldemara Piaseckiego z Nowego Jorku, Alojzego Gzellę — gubernatora Klubu Rotarian w Polsce, rotarian z Kazimierza Dolnego i Lublina, Zespół Tańca Ludowego UMCS z dyrektorem Stanisławem Leszczyńskim oraz swoją Rodzinę.

Czytanie I przypadło w udziale ks. prof. Stanisławowi Kozi (KUL), psalm responsoryjny wykonał Kamil Wołyński, uczeń III klasy szkoły średniej, czytanie II — Wiesław Dederko — członek Rady Parafialnej, śpiew przed Ewangelią — Kamil Wołyński. Słowo Boże wygłosił ks. inf. dr Tomasz Wójtowicz, Wikariusz Generalny, List-Rekomendację przeczytał ks. kanclerz inf. Ryszard Dąbrowski. W liście tym ukazana została działalność ks. prob. w dziedzinach duszpasterskiej, budowlanej i wydawniczej. Po omówieniu *Wierzę* ks. prob. Jan Belniak z Jeleniej Góry-Cieplic odmówił *Modlitwę Powszechną*. Następnie Zwierzchnik Kościoła, Biskup prof. dr hab. Wiktor Wysoczański wręczył ks. Bogusławowi Wołyńskiemu krzyż, mówiąc:

„Przyjmij Krzyż infułacki. Niech on Ci przypomina Jezusa Chrystusa, Pokornego Baranka Bożego, który przez ofiarę śmierci krzyżowej przyniósł zbawienie światu. Niech ten krzyż Chrystusowy, noszony na Twej piersi — uczy Cię pokory i bezinteresownej, ofiarnej, służebnej postęgi Ludowi Bożemu, i niech Ci będzie pomocą w uświęceniu własnym i zbawieniu przez Łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen”.

Następnie podał Ks. Dziekanowi infułę, mówiąc:

„Przyjmij infułę — oznakę godności infułata rzeczywistego, jaką Ci nadaje Kościół — Matka nasza za ofiarną i owocną postęgę duszpasterską. Niech to wyróżnienie i ta godność będzie zachętą do jeszcze większego zaangażowania się w pracy na wszystkich powierzonych stanowiskach na Niwie Pańskiej, dla naszego Świętego Kościoła Polskokatolickiego, Ludu Bożego i Ojczyzny naszej. Amen”.

Podczas Ofiarowania Rodzina Biskupa Męczennika (Maria i Józef Pamułowie z Krakowa wraz z synem) oraz Stanisław Jamróz ze Starej Wsi k. Bychawy złożyli kwiaty na tablicy z mosiądzu, ufundowanej Męczennikowi w 1986 roku. W tym czasie wszyscy śpiewali Hymn Kościoła „Tyle lat, my Ci o Panie”, napisany przez ks. Biskupa Hodura, a dzieci z Domu Dziecka im. Ewy Szelburg-Zarembiny i Pogotowia Opieczącego wręczyły kwiaty ks. Biskupowi oraz nowo mianowanemu infułatowi.

Przedstawiciel Cezarego Sarzyńskiego, artysty-piekarza z Kazimierza Dolnego, sławnego twórcy kogutów z ciasta i piernika „Serce dla serc” przyniósł do ołtarza 3 egzemplarze II tomiku wierzby ks. infułata Bogusława Wołyńskiego zatytułowanego „Śpiesz się powoli (Festina lente) Uzdrawiając świat uzdrów siebie”. Cezary Sarzyński jest fundatorem tego tomiku w ilości 1000 egzemplarzy. Rotarianie z Kazimierza Dolnego ofiarowali infułatowi złoty pierścień.

Do Komunii św. przystąpiło około 300 osób.

W czasie czytania ogłoszeń parafialnych ks. infułat wręczył Zwierzchnikowi Kościoła Biskupowi Wiktorowi Wysoczańskiemu i Dyrektorowi Zespołu Tańca Ludowego Stanisławowi Leszczyńskiemu medal z brązu „100 lat rzucenia ekskomuniki, 6 lat wymazania ekskomuniki”. Jest to

już 10 medal parafialny wydany od 1987 roku. Medale z brązu znajdują się w Muzeum Lubelskim na Zamku i w Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu.

Następnie przemawiali kolejno: Maria Pamuła (Kraków), kierując słowa podziękowania za organizowanie corocznych nabożeństw ku czci Biskupa Męczennika, Sylwia Irga (K. Ewangelicko-Augsburski, Lublin) mówiąc o współpracy ekumenicznej, ks. prof. Stanisław Koza (KUL) podkreślając, że Infułat jest czołową postacią życia ekumenicznego Lublina, życzenia i gratulacje przekazali poseł Grzegorz Kurczuk, Józef Różański — Dyrektor Wydziału do Spraw Obywatelskich — przeczytał list od Wojewody Lubelskiego Krzysztofa Michalskiego, Waldemar Piasecki z Nowego Jorku przeczytał list prof. Jana Karskiego z Waszyngtonu. Listy z życzeniami i gratulacjami przysłali jeszcze Prezydent Miasta Lublina Paweł Brytowski, Biskup Abel, ordynariusz diecezji lubelsko-chełmskiej Kościoła Prawosławnego w Lublinie, Dyrektor Państwowego Muzeum na Majdanku Edward Balawejder, Rektor Akademii Medycznej prof. dr hab. Zdzisław Kleinrok.

Na koniec przemówił Zwierzchnik Kościoła Biskup Wiktor Wysoczański składając życzenia i gratulacje.

Przebieg uroczystości transmitowała TV-Panorama na miasto Lublin i województwa ościenne. Wywiady i krótkie notatki ukazały się w gazetach lubelskich oraz w telegazecie lubelskiej i ogólnopolskiej w dziale „Polska Rada Ekumeniczna”.

Bogu i Matce Najświętszej niech będą dzięki za to wszystko.

Kronikarz Parafialny

Jak żyjemy?

Didache, czyli „Nauka Dwunastu Apostołów”, pochodząca z wczesnego okresu rozwoju chrześcijaństwa, kreśli m.in. jasny obraz moralności chrześcijańskiej, będący dla wszystkich wierzących drogowskazem podczas ziemskiego pielgrzymowania. Wakacyjny, letni czas być może nie sprzyja głębszym rozmyśleniom teologicznym, lecz — w imię naszego wspólnego dobra, jakim jest zbawienie — warto przypomnieć podstawowe zasady moralności, które od czasów apostołskich nie uległy zmianie. Wręcz przeciwnie nawet — u schyłku wieku, wchodząc w następne tysiąclecie chrześcijaństwa, sięgnijmy do źródeł nauki Apostołów i zastanówmy się nad naszym życiem.



Moralność w świetle nauki Apostołów

„Otóż droga żywota jest ta: Po pierwsze: będziesz miłował Boga, który cię stworzył, po wtóre: bliźniego swego jak siebie samego, a co nie chcesz, by tobie się stało, i ty drugiemu nie czyn. W tych zaś słowach taka się mieści nauka: Błogostawcie tych, którzy was przeklinają, i módlcie się za swych nieprzyjaciół, a poście za tych, którzy was prześladują. Jakaż to bowiem zasługa, jeśli miłujecie tych, którzy was miłują? Czyż nawet poganie tego nie czynią? Wy natomiast miłujcie tych, którzy was nienawidzą, a nie będziecie mieli wroga. Poskramiaj żądze zmysłów i ciała: jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu też i drugi, a będziesz doskonały (...). Jeśli ci kto weźmie twoją własność, nie żądaj zwrotu, przecie i tak nie w twojej to leży mocy. Daj każdemu, który cię prosi, i nie żądaj zwrotu, chce bowiem Ojciec, by każdy część jego otrzymał darów. Błogostawiony, który daje, tak jak każde przykazanie, albowiem jest bez winy. Błada temu, który bierze. Przecie jeśli kto bierze z niedostatku, nie dopuści się winy. Kto natomiast niedostatku nie cierpi, będzie musiał zdać sprawę, dla czego brał i na co. A gdy się znajdzie w więzieniu, badane będą uczynki jego i nie wyjdzie stamtąd, dopóki nie odda ostatniego szeląga. Toć i o tym powiedziano: Niech pot zrosi jałmużnę twoją w ręku twoim póki nie rozeznasz, komu masz dać.

A oto drugie przykazanie nauki: nie zabijaj. Nie cudzołóż. (...) Niech mowa twoja nie będzie kłamliwa ni czcza, ale czynu pełna. Nie bądź

chciwy ni drapieżny, ni obłudny. Ni złośliwy, ni wyniosły. Nie knuj złego zamiaru przeciwko bliźniemu swemu. Nie miej w nienawiści żadnego człowieka, ale karć jednych, a za drugich módl się, innych zaś miłuj ponad duszę twoją.

Dziecię moje: uciekaj przed wszelkim złem i przed wszystkim, co do niego podobne. Nie bądź gniewny, wiedzie bowiem gniew do zabójstwa, ani zapalczywy, ani kłótniwy, ani popędliwy, z tego wszystkiego bowiem zabójstwa powstają. Dziecię moje: nie bądź pożądliwy, wiedzie bowiem pożądliwość do porubstwa, ani sprośny w mowie, ani lubieżny w spojrzeniu, z tego wszystkiego bowiem cudzołóstwa powstają. Dziecię moje: nie wróż z lotu ptaków, wiedzie to bowiem do bałwochwalstwa, ani bądź guślarzem, ani gwiazdciarzem, ani czarnoksiężnikiem, ani chciej na to patrzeć, z tego wszystkiego bowiem bałwochwalstwo powstaje. Dziecię moje: nie bądź kłamcą, wiedzie bowiem kłamstwo do kradzieży, ani chciwy grosza, ani żądny sławy, z tego wszystkiego bowiem kradzieże powstają. Dziecię moje: nie bądź zgryźliwy, wiedzie to bowiem do bluźnierstwa, ani zuchwały, ani złej myśli, z tego wszystkiego bowiem bluźnierstwa powstają. Bądź natomiast cichy, albowiem cisi odziedziczą ziemię. Bądź powolny i miłosierny, i niewinny, i spokojny, i dobry, i zawsze drżący na słowa, któreś słyszał. Nie wywyższaj sam siebie ani pychę nie uoń swęj duszy. Niech dusza twoja nie czepia się wyniosłych,

ale przestawaj ze sprawiedliwymi i pokornymi. Cokolwiek ci się zdarzy, przyjmuj jako dobre, wiedząc, że bez Boga nic się nie dzieje.

Dziecię moje: tego, który ci opowiada słowo Boże, miej w pamięci w nocy i we dnie, a czcig go jak Pana, albowiem gdzie się opowiadają sprawy Pańskie, tam jest Pan. Odwiedzaj codziennie oblicza świętych, abyś w ich słowach znalazł odpocznienie. Nie wywołuj niezgody, ale jednaj walczących. Sądź sprawiedliwie: nie bierz względu na osobę, karcąc przewinienia (...). Nie miej rąk wyciągniętych do brania, do dawania zaś skurczonych. Jeśliś co posiadał pracą rąk swoich, daj na odkupienie za grzechy swoje. Nie ociągaj się z daniem ani dając narzekaj, albowiem poznasz tego, który hojnie wynagradza zasługi. Nie odwracaj się od biedaka, ale podziel się wszystkim z bratem swoim, i nie zwij niczego swą własnością. Albowiem jeśli macie wspólny udział w nieśmiertelności, tedy ileż więcej w rzeczach znikomych. Nie odejmuj swej ręki od syna swego ani od córki swojej, ale ucz ich od młodości bojaźni Bożej (...). Miej w nienawiści wszelką obłudę i wszystko, co nie jest miłe Panu. Nie porzucaj przykazań Pańskich, ale zachowaj, coś otrzymał, ani dodając, ani ujmując. Na zgromadzeniach spowiadaj się ze swych grzechów, a do swej modlitwy nie przystępuj ze złym sumieniem. To jest droga żywota” (1, 2-4, 14).

W kręgu letnich ciekawostek

Pozdrowienia z ...

Do urlopowego rytuału należy dziś wysyłanie pocztówek z pozdrowieniami z gór, jezior czy wybrzeża. Mało kto wie, że tradycja wakacyjnych kart ma już sto lat. Narodziła się bowiem około 1898 r.

Popularne wówczas tzw. grusy należały do dobrego tonu („grusy” — od niemieckich kartek z napisem „Gruss” — „pozdrowienia”). Wysyłane kartki przedstawiały najczęściej charakterystyczne krajobrazy, zabytki, folklor czy scenki rodzajowe.

Rozwój kolei umożliwił masowe wyjazdy do różnych uzdrowisk, kurortów i kąpielisk morskich. Zbiegło się to z rosnącą popularnością pocztówek. Zaplanowała moda na wysyłanie kartek z wakacji do rodziny i znajomych. I tak np. kartka, wysłana latem 1900 r. z Sopotu do War-

szawy niezbitcie świadczyła, że jej nadawca spędza wakacje w modnym kąpielisku, dojechał tam szczęśliwie i pamięta o rodzinie...

Z Warszawy można dziś wystać kilkadziesiąt wzorów pocztówek. Przedstawiają one najczęściej plac Zamkowy z kolumną Zygmunta, Łazienki Królewskie czy Syrenkę.

Za charakterystyczny dla miasta widoczek trzeba zapłacić od 30 do 60 groszy. Drożej kosztują karty większe, polakierowane, których autorzy coraz częściej starają się, aby nie było to tylko pamiątkowe zdjęcie, ale wręcz małe dzieło sztuki, które warto zachować lub nawet — powiesić na ścianie. Stylizują je więc, opatrują niekiedy jakimś żartem, zaskakują ciekawym pomysłem...



Powrót Syrenki

Po 70 latach tułaczki figura Syrenki, tak bliskiej sercom wszystkich warszawiaków, powróci na Rynek Starego Miasta. Nie wiadomo jeszcze, kiedy dokładnie to nastąpi, ale decyzja już zapadła. Udało się też wreszcie rozstrzygnąć konkurs na projekt jej cokołu i otoczenia.

Pomysł przeniesienia cynowego posągu ze staromiejskich murów na dawne miejsce pojawił się przed dwoma laty, po kolejnym zniszczeniu rzeźby przez chuliganów. Konserwatorzy zabytków i dyrektorzy Zarządu Terenów Publicznych Dzielnicy Śródmieście byli zgodni: na wysokim cokole ustawionym na środku Rynku Starego Miasta Syrenka będzie bezpieczniejsza!

Dwór w Rozłogach, czyli karczma w Czechryniu, przebudowana na potrzeby filmu w skansensie sierpeckim.

O nakręcanym przez reż. Jerzego Hoffmana filmie „Ogniem i mieczem” H. Sienkiewicza, o jego bohaterach i ploczkach z planu poinformujemy szerzej w następnej „Rodzinie”.





Zjawiskowe piękno — zorza

Kraje skandynawskie, choć nie są tak modnymi obecnie terenami turystycznych zapędów Polaków, mają niewątpliwie jedną z najciekawszych na świecie turystycznych niespodzianek — zorzę. Zwłaszcza Finowie zacierają już ręce z radości — po latach chudych zbliżają się tłuste i w najbliższym czasie nie zabraknie im okazji do oglądania zórz.

Zorze występują nieregularnie, zależą głównie od aktywności słońca. Są zjawiskowo piękne i bardzo różnorodne. Najprostsze z nich mają formę zielonkawej łuny, przypominającej lekką mgiełkę nad horyzontem. Czasem taka łuna zmienia się w jednorodny łuk, może też przybierać inne, najdziwniejsze kształty — promieniste zasłony, kurtyny, korony lub nieregularne płomienie. Potężne zorze mogą pokryć swym blaskiem całe niebo.

Skąd się bierze taka feeria światła na nocnym niebie? Jej przyczyną jest nasze Słońce, ale to, co świeci, wcale nie jest promieniami słonecznymi. Co więc widzimy naprawdę, obserwując zorzę?

Ziemia jest co pewien czas bombardowana przez strumienie i obłoki naładowanych cząstek, które odrywają się od wrzącej i niespokojnej powierzchni Słońca. Nie docierają one jednak na powierzchnię Ziemi, gdyż broni im do niej dostępu poduszka atmosfery, jaką jest jonosfera. W tym „starciu” dochodzi do licznych zderzeń, w których cząsteczki jonosfery iskrzą i świecą. I to właśnie światło, jak lunę wielkiej bitwy, my możemy obserwować z powierzchni Ziemi. A ponieważ naładowane cząstki, nadciągające z kosmosu, ściągane są przez ziemskie pola magnetyczne w stronę biegunów magnesu (Ziemia jest olbrzymim magnesem), zorze najczęściej widoczne są w rejonach okołobiegunowych Ziemi.

Niezwykły świat Antoniego Toborowicza

W Muzeum Śląskim w Katowicach można było oglądać do końca maja „Niezwykły świat” Antoniego Toborowicza — artysty samouka z Woli Libertowskiej nad Pilicą, w którym królowały rzeźby o tematyce religijnej, istoty anielskie i rajskie ogrody, kwiaty o niezwykłych kształtach, fantastyczne zwierzęta — sympatyczne, oswojone bestiarium...

Twórca tego niezwykłego świata posiada fantastyczny talent i przedziwną, porywającą wyobraźnię. Nigdy nikogo nie próbował naśladować. Jest artystą wszechstronnym — rzeźbił w węglu, kamieniu, ale najlepiej i najpiękniej wypowiada się w drzewie. Świątki, kapliczki, cykl bieszczadzki, cykl żydowski, płaskorzeźby, drzeworyty, obrazki na szkle, rzeźby demonów i diabłów — to wszystko składa się na niezwykły dorobek niezwykłego człowieka o niezwykłym życiorysie (samouk w dziedzinie studiów nad historią sztuki, umiejscawiający podstawy sztuk plastycznych, był nawet w seminarium duchownym; przy podjęciu próby studiów na ASP specja-



liści orzekli, iż jest to zbyteczne, gdyż jest artystą w pełni ukształtowanym).

Zapytany o to, co jest dla niego wzorem, odpowiada: przyroda. Szczególnie bliski jest mu las i nadpilickie jurajskie skały. I nie ma w tym stwierdzeniu kokieterii czy mody na ekologię. „Zapatrzanie i pokorny zachwyt należą się tylko przyrodzie” — mawia. I wykorzystuje z otaczającej go przyrody wszystko to, co nadaje się do jego niezwykłego świata: wiklinę, hubę, skórę, włosie, trzcinę, sznur a czasem — nawet kawałek blachy, metalowy pręt, czy... gwoździe.

Czy grozi Ci stres?

Przeczytaj uważnie poniższy test i zastanów się. Na zadane w nim pytania odpowiedz szczerze — jest to istotne na tyle, na ile zależy ci na poznaniu własnej kondycji psychicznej. A, wbrew pozorom, jest to kondycja bardzo ważna dla prawidłowego funkcjonowania całego Twojego organizmu, a więc i Twego zdrowia.

1. Czy często jesteś zdenerwowana/y bez powodu?
TAK NIE
2. Czy czasem ogarnia Cię strach?
TAK NIE
3. Czy ogarnia Cię niepokój?
TAK NIE
4. Czy miałaś/eś ostatnio kłopoty z koncentracją uwagi?
TAK NIE
5. Czy bywasz ostatnio rozdrażniona/ny?
TAK NIE
6. Czy zauważyłaś/eś u siebie nadmierne pocenie się?
TAK NIE
7. Czy odczuwasz czasami przyspieszone bicie serca?
TAK NIE
8. Czy często czujesz się, jakbyś miała/miał kamień w żołądku?
TAK NIE
9. Czy masz kłopoty z zasypianiem lub śpisz niespokojnie?
TAK NIE
10. Czy rano budzisz się, odczuwając zmęczenie?
TAK NIE

Jeżeli odpowiedziałaś/eś twierdząco na większość pytań, oznacza to, że pojawiają się u Ciebie objawy stresu. Stres często powstaje w wyniku codziennych obowiązków, a jeżeli obciążenie nimi trwa zbyt długo — siły obronne naszego organizmu wyczerpują się. Może to spowodować powstanie problemów natury psychicznej, jak również problemów w funkcjonowaniu niektórych organów wewnętrznych. Pamiętaj — po długotrwałym wysiłku (również psychicznym) należy Ci się relaks i wypoczynek. Nie zaniedbuj tego, tak jak nie zaniedbujesz innych codziennych czynności: mycia, jedzenia i spania.

Wyjazd na urlop

Federacja Konsumentów radzi, jak nie kupować przystłowiowego „kota w worku”. Pierwszym podstawowym warunkiem jest zawieranie pisemnej umowy w dwóch egzemplarzach. W umowie powinny się znaleźć: nazwa i adres organizatora (szczególnie ważne, jeśli umowę zawiera się z pośrednikiem, bo to nie pośrednik, a organizator odpowiada za wyjazd); termin rozpoczęcia i zakończenia imprezy; cena oraz okoliczności, jakie mogą mieć wpływ na jej zmianę; dokładne określenie miejsca pobytu, trasy, dni pobytu w danej miejscowości (jeśli to wycieczka objazdowa); środek transportu; informacje o ubezpieczeniu; liczba i rodzaj posiłków, czy jest przewidziany przewodnik, pilot; warunki i terminy odstąpienia od umowy i sposób zgłaszania reklamacji. Najlepiej swoje wakacje powierzyć firmie sprawdzonej, która jest zrzeszona w Polskiej Izbie Turystyki lub stowarzyszeniu regionalnym.

Jak ustrzec się roztoczy i pleśni

Chorobami dwudziestego wieku są alergię. Oprócz stosowania różnych leków likwidujących objawy alergii i leczenia swoistego, czyli odczulania przez podawanie małych dawek substancji uczulającej (alergenu), równie ważne jest unikanie kontaktu z alergenami w codziennym życiu.

Szczególnie trudne jest to zadanie, gdy uczeleni jesteśmy na roztocza, mikroskopijne pajęczaki żyjące w kurzu domowym i odżywiające się m.in. fragmentami złuszczonego naskórka, oraz na różnego rodzaju pleśnie. Aby uniknąć kontaktu z roztoczymi i pleśniami, koniecznie trzeba ograniczyć w mieszkaniu ilość tapaczy kurzu, a więc zmniejszyć do minimum zastosowanie różnych tkanin: za-

ston, dywanów, mebli tapicerowanych, zwłaszcza w sypialni. Jeśli nie uda się ich usunąć, należy odkurzać mieszkanie używając specjalnych odkurzaczy z podwójną torbą na kurz i urządzeniami pochłaniającymi drobne cząsteczki, stosować co kilka miesięcy środki roztoczbójcze w proszku (są dostępne w aptekach). Pościel natomiast należy prać co tydzień w temperaturze 60 stopni lub wyższej. A na poduszki i materace nakładać nieprzepuszczalne powłoczki (wiele firm produkuje taką hypoalergiczną pościel). W letnie dni dobrze jest wystawiać pościel na około sześć godzin. Nie zaleca się, wbrew rozpowszechnionym opiniom, nadużywać urządzeń nawilżających powietrze; dla osób uczulonych na roztocza i pleśnie bardziej korzystna jest mniejsza wilgotność powietrza (poniżej 50 proc.).

Typ zachorowania A – uwaga! grozi mu zawał

Obserwacje przeprowadzone w naszym stuleciu przez kardiologów z San Francisco przyczyniły się do wyłonienia dwóch typów zachowań ludzkich: A i B. Typ zachowania A w znacznie wyższym stopniu, niż typ B naraża na wystąpienie choroby wieńcowej i zawału.

Gorszy typ to styl życia polegający na skrajnym współzawodnictwie, dążeniu do osiagania jak najwięcej w jak najkrótszym czasie, poczuciu nadmiernej odpowiedzialności, agresji, często tłumionej. Taki człowiek jest niecierpliwy i nadmiernie czujny, żyje w ciągłym pośpiechu. Mięśnie jego twarzy są stale napięte, mowa pełna ekspresji, gestykulacja gwałtowna. Jest mocno zaangażowany w sprawy zawodowe i zaniedbuje inne sfery życia. Praca stanowi dla niego jedynie źródło satysfakcji. Pracuje nie po to, żeby żyć, lecz żyje po to, aby pracować. Dąży do utrzymania kontroli nad otoczeniem i dlatego wiele rzeczy postrzega jako mu zagrażające. Takie zachowanie przyczynia się do wystąpienia licznych reakcji fizjologicznych. Szczególnie widoczne są one w układzie krążenia: ciśnienie wzrasta, czynność serca ulega przyspieszeniu. Są to objawy stresu, a ponieważ utrzymują się niemal bez przerwy, łatwo dochodzi do zawału.

Zastanów się, czy Twoje zachowanie odpowiada typowi A? Jeżeli chcesz się o tym przekonać, odpowiedz, czy:

- Zwykle reagujesz szybko?
- Często czujesz się za wszystko odpowiedzialna?
- Pierwsza kończysz jeść albo wstajesz od stołu z kęsem jedzenia w ustach?
- Prędko chodzisz, ruchy masz zamaszyste, zdecydowane?
- Kończysz zdanie za innych?
- Często czujesz napięcie?
- Nie potrafisz usiedzieć spokojnie, gdy nie masz nic do roboty?
- Mówisz szybko i głośno, gwałtownie przy tym gestykulując?
- Często wypowiadasz uwagi krytyczne o innych?
- Każdy sprzeciw wywołuje w Tobie irytację?
- Spóźniasz się, gdy umawiasz się z kimś, kto Cię lubi?
- Trudno ci się odprężyć?
- Lubisz czuć się lepsza od innych?
- Martwisz się o swoją pracę, nawet jeżeli wszystko idzie dobrze?
- Często bywasz zniecierpliwiona, gdy musisz czekać w sklepowej kolejce lub ulicznym korku?

Jeżeli chociaż na dwa pytania odpowiedziałas twierdząco, możesz się podejrzewać o typ zachowania A.

Arytmia towarzyszką wielu chorób

Arytmia — nierówne, nierytmiczne bicie serca — nie jest chorobą samą w sobie. Jest to bardzo częsty objaw towarzyszący chorobom sercowym bądź ogólnoustrojowym. Za rytmiczną czynność mięśnia sercowego odpowiada znajdujący się w prawym przedsionku serca węzeł zatokowy. Wytworza on impulsy elektryczne, które drogą układu bódźcowo-przewodzącego przenoszą się do mięśniówki — najpierw przedsionków, a następnie komór serca. Pod jego wpływem komory kurczą się i przepompowują krew na obwód. Węzeł zatokowy wytworza bodźce z częstotliwością 60-80 na minutę. W czasie wysiłku przyspiesza nawet do 180 na minutę, podczas snu zwalnia. Zaburzenia rytmu serca nie zawsze wiążą się z niemiarowością. Podczas takich zaburzeń jak częstoskurcze miarowość jest zachowana. Najczęstszymi przyczynami arytmii są choroby serca, takie jak zapalenie mięśnia sercowego, miażdżycza naczyń wieńcowych, wady zastawek serca. Zaburzeniom rytmu sprzyja nadciśnienie tętnicze, choroby gruczołów wydzielania wewnętrznego (nadczynność tarczycy) i gorączka. Do prawidłowego funkcjonowania serca niezbędna jest odpowiednia ilość składników mineralnych — potasu, wapnia, magnezu. Ich niedobór u chorych wyniszczonych, odwodnionych, alkoholiczków prowadzi bardzo często do arytmii. Nie należy również zapominać

o negatywnym działaniu różnych substancji chemicznych oraz działaniu ubocznym niektórych leków.

W niektórych przypadkach arytmii chorey odczuwaniu przyjemne kołatanie serca, duszność, dławienie, zawroty głowy aż do utraty przytomności. Są one niebezpieczne i wymagają szczególnej diagnostyki i leczenia. Badaniami wykonywanymi w celu wykrycia zaburzeń rytmu serca i zdiagnozowania ich przyczyn są: EKG, 24-godzinne monitorowanie metodą Holtera, echokardiografia, a także badania laboratoryjne krwi, m.in. na poziom elektrolitów, składników mineralnych oraz hormonów (w podejrzeniu zaburzeń hormonalnych).



Najnowsze badania wykazały:

— zastosowanie hormonalnej terapii zastępczej, czyli podawanie hormonów płciowych kobietom po okresie przekwitania, zmniejsza ryzyko zachorowania na chorobę Alzheimera aż o 30 procent;

— londyńscy psychiatrzy wyodrębnili z krwi angielskich nastolatków nie opisany dotychczas przez naukowców gen. Badania trwały sześć lat. Gen ten występował częściej u uczniów zdolnych niż u przeciętnych. Postawiono więc tezę, że być może to właśnie on odpowiada za poziom inteligencji człowieka;

— w przyszłości skutecznym sposobem leczenia wielu schorzeń będzie terapia genowa. Tak orzekli lekarze na międzynarodowym sympozjum w Berlinie. Terapia genowa polegać ma na wprowadzaniu do komórek odpornościowych organizmu informacji genetycznych, które aktywizują go do walki z daną chorobą. Chodzi o takie choroby, jak: rak, AIDS, nadciśnienie i nadwaga.

Uwaga maturzyści!

Studia w ChAT

Chrześcijańska Akademia Teologiczna (ChAT) jest jednowydziałową uczelnią ekumeniczną, podlegającą Ministrowi Edukacji Narodowej, nadającą tym samym uznawane przez państwo dyplomy i stopnie naukowe. Akademia kształci słuchaczy w zakresie nauk teologicznych (studia magisterskie) oraz pedagogiki (studia zawodowe), ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb Kościołów mniejszościowych oraz społeczności lokalnych. O przyjęcie mogą ubiegać się absolwenci szkół średnich, którzy mają możliwość wyboru pomiędzy stacjonarną lub zaoczną formą studiów. Obecnie w ChAT kształci się ponad 600 osób. Uczelnia zatrudnia kilkudziesięciu pracowników naukowych, w tym 17 profesorów, reprezentujących adekwatne do profilu edukacji dyscypliny wiedzy.

Magisterskie studia na kierunku *teologia* trwają 10 semestrów. Oprócz lektoratów z języków hnowożytnych, przedmiotów humanistycznych i interdyscyplinarnych zajęcia organizowane są zgodnie ze specyfiką wyznaniową przez poszczególne sekcje: ewangelicką, prawosławną i starokatolicką. Studia przygotowują pracowników duchownych i świeckich dla potrzeb chrześcijańskich Kościołów mniejszościowych w Polsce. Integralną częścią studiów jest blok zajęć pedagogicznych umożliwiający zdobycie kwalifikacji nauczycielskich w zakresie nauczania religii. Absolwenci otrzymują dyplom magistra teologii — odpowiednio w zakresie teologii ewangelickiej, prawosławnej lub starokatolickiej.

Biorąc pod uwagę fakt, że do zadań Kościołów i społeczności lokalnych zalicza się również szeroko pojętą pracę wychowawczą, socjalną i opiekuńczą, utworzone zostały Wyższe Studia Zawodowe na kierunku *pedagogika* w zakresie dwóch specjalności: *praca socjalna* oraz *pedagogika szkolna i korekcyjna*. Studia trwają trzy lata i przygotowują



do pracy zarówno w kościelnych jak i świeckich instytucjach socjalnych i edukacyjnych. Nowa oferta ChAT-u spełnia wszystkie wymagania stawiane kształceniu tego typu, stąd też absolwenci otrzymają powszechnie uznawane kwalifikacje zawodowe poświadczane dyplomem licencjata w zakresie wymienionych powyżej specjalności. Ponadto będą oni mogli kontynuować naukę na dwuletnich, uzupełniających studiach magisterskich w ChAT bądź w każdej innej uczelni w Polsce o podobnym profilu kształcenia prowadzącej uzupełniające studia magisterskie w zakresie pedagogiki specjalnej, pracy socjalnej, polityki społecznej lub pedagogiki szkolnej i korekcyjnej.

Rekrutacja na kolejny rok akademicki odbędzie się 1 i 2 lipca 1998 roku, a w przypadku wolnych miejsc ponownie 14 i 15 września. Kandydatów na studia magisterskie (stacjonarne i zaoczne) obowiązuje egzamin pisemny (literatura polska i język obcy) oraz ustny (literatura polska, historia Polski i wiadomości konfesyjne). Kandydaci na studia licencjackie (stacjonarne i zaoczne) zaliczają rozmowę kwalifikacyjną, której celem jest ocena predyspozycji do podjęcia tego typu studiów. Akademia dysponuje także określona pulą miejsc w domach studenckich.

Wszelkich informacji dotyczących wymaganych dokumentów udziela sekretariat uczelni (00-246 Warszawa, ul. Miodowa 21, tel. 0-22 831 95 97). A może studia w ChAT?

rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików, Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Czardasza 16/18, 02-169 Warszawa, tel. 846-72-74. Wpłaty na prenumeratę nie przyjmujemy. Cena prenumeraty: I półrocze — 6 zł. Warunki prenumeraty: 1) w miastach, w których znajdują się Oddziały Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. Nr konta bankowego: PBK S.A. XIII O. W-wa Nr 370044-16551. — Prenumerata w tych oddziałach. 2) osoby zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziału Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Terminy przyjmowania prenumeraty: od dnia 10 listopada na I półrocze roku oraz cały rok następny; do dnia 5-go każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Zakład Poligraficzny Instytutu Wydawniczego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, ul. Czardasza 16/18. Zam. 57/98.

Wielce Czcigodni Księża i Szanowni Państwo

Pragniemy polecić wszystkim naszym Drogim Czytelnikom książkę bpa Ursa Kury'ego pt. *Kościół starokatolicki. Historia, nauka, dążenia*, która została przetłumaczona i opracowana naukowo pod kierunkiem bpa prof. dr hab. Wiktora Wysoczańskiego. Książka ukazała się w uznanej, wielotomowej serii *Kościół świata*. Autor — bp Urs Kury (1901-1976) — profesor Uniwersytetu w Bernie, znakomity znawca starokatolicyzmu, historyk Kościoła, przedstawia nam utrzymany na wysokim poziomie wykład z zakresu podstaw historii, teologii i ekumenii starokatolickiej; jest to zwięzła i przystępna prezentacja myśli starokatolickiej. Książka przeznaczona jest nie tylko dla pracowników naukowych i studentów, ale dla wszystkich osób zainteresowanych starokatolicyzmem. W przedmowie do polskiego wydania, bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański napisał: „Myśl o wydaniu tej książki czołowego teologa starokatolickiego, bpa U. Kury'ego, w wersji polskiej nurtowała mnie od czasu studiów na Chrześcijańskokatolickim Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Bernie w roku akad. 1971/72. Jednakże realizację tego zamiaru musiałem z roku na rok odkładać ze względu na inne prace, wśród których należy wymienić zwłaszcza przygotowanie rozprawy doktorskiej (1982) i habilitacyjnej (1984) oraz zajęcia i obowiązki związane z zajmowaniem stanowiska prorektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie w latach 1987-1990, a następnie rektora tejże Uczelni w latach 1990-1996”.

Jest to pierwsze polskie wydanie, oparte na trzecim wydaniu niemieckim, które zostało w znacznym stopniu zmienione i uzupełnione. Wydanie polskie jest poprawione i uzupełnione; zawiera napisany przez bpa W. Wysoczańskiego tekst zatytułowany: *Polskokatolicyzm. Geneza, dzieje, położenie prawne oraz rozszerzone noty biograficzne i bibliograficzne*, a także najważniejsze dokumenty starokatolickie.

Urs Kury, *Kościół starokatolicki. Historia, nauka, dążenia*, Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Warszawa 1996, s. 748, cena 30 zł; oprawa twarda — 33 zł.

URS KURY

KOŚCIÓŁ STAROKATOLICKI

HISTORIA
NAUKA
DĄŻENIA

Chrześcijańska Akademia Teologiczna

Zamówienia prosimy kierować na adres:

Wydawnictwo Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej
00-246 Warszawa, ul. Miodowa 21
tel. 831-15-48

Pani Emma Kury-Vogt nie żyje

(1906-1998)

W dniu 11 marca br. zmarła w Bazylei (Szwajcaria) pani Emma Kury-Vogt.

Urodziła się Ona w dniu 17 grudnia 1906 roku w Bazylei. Od roku 1929 była żoną Biskupa Kościoła Chrześcijańskokatolickiego Szwajcarii, dra Ursa Kury'ego (1901-1976).

Z wdzięcznością wspominamy panią Emmę Kury-Vogt, która wyraziła zgodę na wydanie książki bpa Ursa Kury'ego w języku polskim, rezygnując równocześnie z przysługujących Jej praw autorskich. Jak informowaliśmy już w „Rodzinie”, bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański wręczył pani Emmie polskie wydanie tej cennej dla nas pozycji książkowej pt. *Kościół starokatolicki*.



Od lewej stoją: bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, arcybp Antoni Jan Giazemaker, pani Emma Kury-Vogt, ks. prof. dr Christian Oeyen, ks. prof. dr Urs von Arx

W dniu 17 marca br. w Predigerkirche (Bazylea) przedstawiciele wspólnoty chrześcijańskokatolickiej pożegnali śp. Emmę Kury-Vogt, uczestnicząc we Mszy św. żałobnej.

Wszyscy, którzy znali i cenili śp. Zmarłą, zachowają ją we wdzięcznej pamięci. Przez łaskę Boga niech dojdzie do radości naszego Zmartwychwstałego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Niech spoczywa w pokoju.